

Przychodzi baba do lekarza

Przychodzi baba do lekarza
(to się ciągle jeszcze zdarza)
I w radosnym jest amoku
(rejestracja sprzed pół roku).

Tu ją strzyka tam ją boli,
W strasznej baba jest niedoli.
Lekarz spojrzął na nią ostro
- Proszę lewatywę siostro!

Najpierw jednak trochę gadki:
- Płaci baba w ZUS-ie składki?
Na nic ustne zapewnienie
- Ma przy sobie zaświadczenie?

Ma lecz lekarz nie lebiega pyta:
- Czy w Skarbowym nie zalega?
Nie zalega, ale zamęt!
- A czy płaci abonament?

Płaci, no to głowa mała.
- A na kogo głosowała?
- Czy posiada oszczędności?
- Członkiem jest Solidarności?

- Czy się z rządu linią zgadza?
- I czy męża swego zdradza?
- Słucha Tuska, czy Rydzyka?
- Czy wypluwa, czy połyka?

- Czy dorabia se na boku?
- Czy ma konto na facebooku?
- Czy ktoś w domu jest na rencie?
- Czy ma długi w Providencie?

- Gdzie wydaje swe pieniądze?
- W Lidlu, Tesco czy Biedronce?
- Czy bank przejmie po niej mienie?
- Czy ma teczkę w IPN-ie?

- Czy sejmowych bredni słucha?
- Pies przy budzie bez łańcucha?

Doktor pisał coś na boku,
Kazał babie za pół roku

Zgłosić się na konsultację,
Dziś zaś wziął gratyfikację.
Babę wysłał do apteki

Niech se kupi paraleki!

Jakby co, to prosektoria
Tańsze są niż sanatoria.
Baba chociaż ledwie żywa,
To ogólnie jest szczęśliwa,

Bo w tym bajzlu pełnym bzdetów
W nowy limit NFZ-tu.
Weszła więc z radości,
Już a konto leków pości!

Morał jest wynikiem draństwa:
Jeśli nie chcesz zostać "skórą"
Miał obciążać budżet państwa
Umrzyj przed emeryturą!